

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:

rocznie 50 Mk. półrocznie 25 Mk. kwartalnie 12 50 Mk.
ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i Kanadzie rocznie 55 Mk
Prenumeratę płaci się z góry
Numer pojedynczy 1 Mk
Nieopieczętowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATA

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:
Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12

OCŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołomowy lub jego miejsce 1 Mk. — Nadanie: za wiersz 4 Mk. Przy kilkorazowym ogłaszaniu, odpowiedni rabat

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Pogrom armii Lenina.

Zamiast ofensywy bolszewickiej, kontrofensywa polska.

Wiadomo było wszystkim już dawno, że bolszewicy wysłaniem not pokojowych do Polski chcieli tylko uspić naszą czujność, w głębi zaś serca mieli przeciwko nam zdradę, szykowali się bowiem — co stwierdzono niezbitnie — do akcji zaczepnej przeciw nam, do przemaszerowania po trupie Polski do Berlina! Wywiadowcy nasi ciągle sztabowi polskiemu donosili o wszystkich faktach ściągania coraz to nowych wojsk przeciw frontowi polskiemu. Z informacji tych dowiedzieliśmy się, że

bolszewicy wystawili przeciw Polsce 60 dywizyi.

Przeciwko polskim armiom, operującym na froncie wschodnim, operują armie czerwone, których główne komendy znajdują się w Wielkich Łukach, Odesie i Kijowie. Od Prypeca operuje 5 dywizyi bolszewickich z artylerją i konnicą. Dywizye te posiadają w rezerwie tak zwane oddziały ekspedycyjne, składające się z ludzi dobranych i zaufanych. Oddziałów tych używa się do tłumienia ruchów powstańczych i zaprowadzenia porządku. 12. dywizya posiada własną flotyllę na Prypeci z komendą w Czarnobylu, złożoną z 44 statków różnych typów i pojemności. Statki te mają dostateczną ilość artylerji lekkiej, a nawet i ciężkiej. Stąd na południe w kierunku na Smoleńsk operuje 6 dywizyi. Na odcinku w okolicy Moryrza ku Bobrujskowi koncentrują się znaczne siły i jak widać armia czerwona dążyła do przełamania polskich linii

Zauważyć się dało wielkie przegrupowanie sił bolszewickich: ściągnięto z Kaukazu 5 i 8 dywizyę. Ze wszystkich tych ruchów widać, że bol-

szewicy gotowali się do decydującej rozprawy.

Korespondenci polscy podnoszą znane już szczegóły, że ofensywa bolszewicka miała się zacząć znacznie później, ale przyspieszył ją świeży zamach berliński Kappa.

Obecnie w pierwszych liniach bojowych na froncie od Dniestru do Drysy stoi 60 dywizyi bolszewickich, które tworzą trzy armie: 14, 12 i 16. Każda z nich liczy 20 dywizyi. Naprzeciwk wojsk bolszewickich stoją również armie polskie, najbardziej na południe armia gen. Iwaszkiewicza, w środku gen. Listowskiego i na północy gen. Szepetyckiego.

Natychmiast po przybyciu do głównej kwatery Naczelnik Państwa odbył naradę wojenną i rozpoczęła się kontrofensywa, która od razu wydała świetne rezultaty. Obecna ofensywa polska jest krokiem strategicznym i ma na celu zaprzeczenie uderzenia rządu bolszewików, które było przygotowane.

Podróż Naczelnika państwa na front.

Najnowsza akcja przeciw bolszewikom prowadzona jest pod osobistym naczelnym kierunkiem Naczelnika Państwa, którego podróż na front dzienniki w następujący sposób opisują:

W końcowym — piszą — wagonie mieszkaniu pociągu specjalnego, który stanowi wspomniane trofeum wojenne po ostatnim carze Wszechrosyi, siedzi skuniony w sobie człowiek przez tegoż cara niegdyś ściągany. Wagon w którym koleja losów jeździli: car, Kierenski, Trocki i Petlura, zdobyty ostatecznie przez generała Listowskiego, po definitywnej wspianialych safiarów i odzyszczeniu broni, ofiarowanemu został Naczelnikowi państwa.

Mijamy Kowel, dojeżdżamy do Styru, gdzie toczyły się owe sławne długotrwałe walki między armiami rosyjską a centralnymi. Pasmo batorów, wśród których widać w wodzie szczątki rozlupa-

OBWIESZCZENIE.



MINISTERIUM SKARBU

z dnia 20 kwietnia 1918 r. o udzieleniu przez Sejm Ustawy do 27/11 r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 40 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji
POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopy procentowe obydwu pożyczek wynoszą 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przeliczona po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

OBLIGACJE

OBYDWU POŻYCZEK

mają wszelkie prawa papierów wartościowych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadła, przy licytacjach, kaucjach sędziowskich i celnych, kaucjach przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucjach składanych do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach gdy prawo przewiduje składanie kaucyj pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty, na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRYJMOWANE
przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały
DO LOMBARDOWANIA

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości

2) Pożyczki te są oprocentowane na 5%, rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszczają się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrybenci przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerjum Skarbu. Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują Wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerjum Skarbu, wyporządzając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, stara się warunki tych pożyczek zrobić jak najbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich starań zarówno subskrybentów pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jak najbardziej łatwymi i dogodnymi dla wszystkich.

nych redut, dróg podchodowych. Słupy telegraficzne pochylone, druty pozrywane, domostwa w gruzach, wszędzie okopy, druty kolczaste — w wodzie. Trudno uwierzyć, że ludzie mokli w tych bagnach miesiącami. Wszędzie nizina, nizina bezbrzeżna niemal, a w niej otwarta niezasklepiąca rana wojny europejskiej.

Ogarnia nas atmosfera wojenna. Ruch osobowy na kolei zamarł, spotykamy natomiast transporty wojskowe: piechoty, konnicy, artyleryi, tabory.

Wszystko na wschód pędzi z pośpiechem.

Komendant wygląda przez okno wagonu. Naraz marszczy brwi. Wszyscy wojskowi przeją się. — Dlaczego ci tutaj jeszcze stoja? — mruczy pod nosem, wskazując na jakichś suchów, z żółtymi lampasami u czapek, wyśpiewujących z wagonu coś o „panience i sukience“. Oficerowie coś Komendantowi tłumaczą. Niezadowolony odburknął: — Powinni być już onegdaj na froncie! — odwraca się nagle i wsiada do wagonu.

Szmer młodzieży wojskowej w stalowych hełmach, z karabinami na baczność, z boku generałowie: Listowski, Iwaszkiewicz. Po lewej setka oficerów różnych szarż i broni.

— Prezentuj broń!

Komendant wychodzi z wagonu, przechodzi szybko przez frontony swej kompanii przybocznej. Wita się krótko z generałami; rozkazy się krzyżują, breganina. Komendant zaprasza generałów do wagonu.

Pierwsza narada wojenna w Równem.

Tu dopiero w miejscu postoju czuć doniosłość momentu. Życie wre, tu pracuje serce armii.

Z walk nad Prypecią.

„Żołnierz Polski“ zamieszcza bardzo zajmujący opis walk, toczących się nad Prypecią z czerwonymi hordami Leninów i Trockich. Opis ten w formie listu do redakcji, poniżej podajemy.
Redakcja.

Kochana Redakcjo!

Ponieważ jestem pierwszy raz na pozycji i pierwszy raz w boju pragnę się podzielić z Tobą swymi wrażeniami i opisać mój „chrzest wojenny“.

Dotąd pełniłem służbę na tyłach, a że byłem ciekawy jak wygląda rzeczywisty bój, skorzystałem z pierwszej okazji i udałem się na front polski. Zajechawszy do miejsca postoju grupy pułk. Sikorskiego, prosiłem o chwilowe przydzielenie mnie do któregoś z walczących oddziałów i zostałem przydzielony do flotyli pływającej w Moczyrzu jako do oddziału mającego w tych dniach podjąć akcję bojową. Ucieszyłem się niezmiernie dowiedziawszy się, że zaraz na drugi dzień flotylla uda

Patrzcie: w pokoju sanitarnego wagonu, około którego przechodzi straż i nie przepuszcza nikogo, ważna narada: na stole rozłożone mapy, nad nimi gen. Stan. Hailler, pułk. Szczeniwicki, major Matuszewski i wódz naczelny. On słucha raportów i wyjaśnień. Kiedy niekiedy ogląda mapy, waży, żąda szczegółów. Potem siadł na kanapie i — długa chwila milczenia. Patrzył w przestrzeń, aby przeniknąć jutro i wydrzeć mu tajemnicę. Wreszcie wyciągnął się, zaczął coś zwolna mówić, żywo gestykulując, w ten powstał, podszedł ku stolowi, wskazał coś na mapie, przypieczętowując decyzję uderzeniem w stół.

W pogodną noc kwietniową, w miasteczku wołyńskim, pogrążonym już we śnie, zapadły ważne postanowienia. Rozstrzygnęły się losy.

Po rom.

Już w pierwszych dwóch dniach zwycięskiego pochodu wojsk polskich, komunikat sztabu doniósł o zdobyciu Malina, Kerostenia, Berdyczowa, Baru, gubernialnego wielkiego miasta Żytomierza, Owrucza, Kremna, Wiłska, Czudnowa, o tem, że następnego dnia, tj. 29 kwietnia wojska nasze wkroczyły zwycięsko do Mohylowa nad Dniestrem, o zupełnym pogromie 12 armii, o zniszczeniu trzech dywizji bolszewickich, tak gruntownem, iż przestały istnieć, o zdobyciu 15.000 jeńców, 60 dział, 64 karabinów maszynowych, zatopieniu pancernika bolszewickiego i zdobyciu czterech statków bojowych w Czernobylu nad Prypecią, licznego taboru kolejowego, setek wagonów i lokomotyw i niezliczonej masy cennego materiału wojennego.

Wojska bolszewickie, rażone śmiertelnym uderzeniem naszych szucherskich suchów, wszędzie uciekały w popłochu jak dzikie stada, aż wkrótce prywatne wiadomości ścisły, iż żołnierz polski stanął pod bramami Kijowa, który wkrótce musi wejść w nasze ręce. Wypadki wojenne to-

się w górę Prypeci, celem wykurzenia bolszewików ze wsi Tomczak. Statek pancerny (niegdyś bolszewicki „Praktantrow“) znajdował się już w górze rzeki o kilka wiorst od posterunków bolszewickich, gotowy do ataku. Dowódca flotyli w Moczyrzu po chwilowej rozmowie ze mną i po przejrzeniu mapy, ofiarował mi łaskawie łódź motorową, która miała mnie odwieźć do statku pancernego.

Zupełnie spokojnie dojechaliśmy do wsi K., gdzie przygotowywała się do boju nasza flotylla. Tu się dowiedziałem, że akcja rozpocznie się o godzinie 5 m. 30 rano.

Przebudził mnie rzech jak się wszczał na statku. Pobiegnęłam na pokost. Zauważyłem, że już płymniemy środkiem rzeki. Zwolano właśnie zbiórkę marynarzy i ppor. O. komendant bateryi na statku, przemawiał do nich i pouczał jak się mają zachować podczas całej akcji. Załoga opuściła komin od statku, żeby się wylatujące żelnie nie zdradziły nas przed nieprzylacielem. Płynęliśmy cicho, nie wydając prawie żadnego sameru, całą godzinę. Przez ten czas załoga ustawiła na przodzie statku

prę się znadzwyczajną szybkością. I zapewne niedługo jest chwila, kiedy linia Dźwiny od północy, a linia rzeki Dniepru od wschodu stanowią będą dla nas baryery, wykluczające możliwość jakichkolwiek ataków bolszewickich przeciw Polsce.

Najjaśniejszy Naczelniku Państwa ratuj nas!

Warszawska „Gazeta Poranna”, której redakcję odwiedził bawiący świeżo w Warszawie delegat z powiatów płoskirowskiego i kamienieckiego, zamieszcza treść charakterystycznego przemówienia, z którym jeden z nich zwrócił się do Naczelnika Państwa.

„Najjaśniejszy Panie Naczelniku Państwa! — mówi ów delegat. — Przybyliśmy do Ciebie, jak do ojca całej Polski prosić, błaga, ażebyś nasze powiaty płoskirowski i kamieniecki przyłączył do Polski, bo nas Polaków jest tam bardzo dużo, więcej niż połowa ludności. A także Rusini, ci, którzy byli przy petlurowskiej władzy, dzisiaj chcą należeć do Polski, bo wiedzą, że jeżeli będzie Polska, to będzie ład i sprawiedliwość i my od dziadów swoich słyszeli, że to jest ziemia Królestwa Polskiego. Dziś w Warszawą zmartwychwstała nasza ojczyzna i powinna odebrać wszystko to, co do niej należy i my nie chcemy, by ktoś nami rządził i nad nami panował. Niech Pan Jezus cudowny tarnogrodzki opiekuje się Tobą, Najjaśniejszy Naczelniku i niech zbawi Ciebie od wszystkiego złego!”

— Dobrze — odpowiedział cicho Naczelnik Państwa po wysłuchaniu tych szczerych, niekłamanych słów naszego ludu z dalekich Kresów Polski

Prezesowi Rady ministrów mówili:

„Prosimy, ażeby pan prezes Rady ministrów nie wydał nas na pastwę innych rządów, gdyż jesteśmy synami wspólnej naszej matki Polski“.

2 kulomioty, trzeci z boku. Przy samym dziobie statku, przed opancerzeniem, stała armata. Wszyscy byli gotowi do ataku i czekali tylko komendy aby zacząć ogień. Ppor. O. jak się później dowiedziałem por. S. zajęli miejsca obserwacyjne na głównym pomoście obok sternika. Gdy już zdawało się że dopływamy do oznaczonego miejsca, usłyszeliśmy alarm we wsi zajętej przez bolszewików. Trąbka — później dzwonek — ostrzeżono nas. Ale w dalszym ciągu panował spokój i posunęliśmy się jeszcze prawie kilometr. Nareszcie ppor. O., nie mogąc doczekać się na ogień ze strony bolszewików, rozkazał bić z armaty. Zrozumiałem, że teraz dopiero zaczęła się prawdziwa bitwa, i w momencie napięcia nerwów oczekiwałem... Armatę nastawiał ppor. H. i armata zaczęła bić raz za razem. Jednocześnie z tyłu za nami, odezwała się nasza ciężka artyleria. Słyszałem wyraźnie szum przelatujących nad nami „kufereków”. A za każdym wyłuchającym strzałem powtarzałem — a dajcie nam pieprza, będą wami diabli tańczyć w takt naszej artylerii! Ale bolszewicy nie odpowiadali ani na nasze pociski, ani na moje wymysły. Za-

Niestety, żądania te nie będą wysłuchane, bo właśnie Kamieniec Podolski, z którego delegaci owi pochodzą, oddany został, na mocy układu polsko-ukraińskiego, napisanego podobno przez naczelnika państwa Piłsudskiego, niepodległej Ukrainie. Toteż z bólem serca czyta się różne oświadczenia, stwierdzające, że

Nawet Rusini z Podola nie chcą iść pod Peturą,

lecz wolą należeć do Polski i są przeciwni tworzeniu państwa ukraińskiego, a mimo to nie dzieje się według ich woli.

Z rozmowy, jaką miał współpracownik warszawskiej „Gazety Porannej” z członkami delegacji podolskiej, wynika, że Rusini tamtejsi pragną przyłączenia do Polski i boją się jak ognia rządów Petlury.

— Jakże — mówili — to pan nie wie, że w samym Kamieńcu pięć kościołów, toż to polski powiat, prawie same Polaki

— A Rusini, czy również chcą przyłączenia do Polski?

— Ci, co „przenieśli” Petlurę, chcą do Polski — odpowiada jeden z delegatów.

— Powiedz, żeś Rusin — potrąca go drugi lokciem.

— Ta ja sam, proszę pana, Rusin — odpowiada nieco zażenowany.

— Dlaczegoż wy nie chcecie iść pod Petlurę? — pytam nie bez złej intencji.

Podnieśli się wszyscy jak jeden człowiek.

— Daj ja powiem.

— Nie przeszkadzaj!

— Niech każdy mówi po kolei.

— Petlura nie wyczylił jeszcze swego mundur z polskiej krwi. Bili nas, katowali, poniewierali, zabijali

— Jednego urzędnika polskiego w Jarmolin-

przestano więc po chwili strzałów i podpełniliśmy jeszcze bliżej pod wieś nieprzyjacielską. Naraz na odległość kilkuset metrów od naszego statku zagrały z dwóch stron bolszewickie kulomioty. Otworzyli tak kwaliowny ogień, że wszyscy musieliśmy pokłaść się na pokładzie. Nad głowami naszymi słychać było szalony szum, istny huragan przelatujących kul. Nie sposób było strzelać z ręcznych karabinów bez narażenia się na pewną śmierć, a nadomiar złego karabiny maszynowe na statku pozacinały się, tak że nie mogliśmy odpowiadać na strzały bolszewickie.

Tylko ppor. O. — raz z por. S., stali w dalszym ciągu na stanowiskach pośród gradu kul, manewrowali statkiem starając się go wyprowadzić z krzyżowego ognia. Por. S. przykładł co chwila karabin do oka i posyłał bolszewikom kulkę za kulką. Ppor. O. zaś wołał: „Chciejcie ognia w nich zaraz stąd wyidźcie!” i rzeczywiście po chwili statek zreszcie skierowany znalazł się poza linią celu, i bolszewicy przerwali ogień. Dowiedziałem się też, że por. S. został ranny w ramie, a plut. Reczkowski, obsługujący armatę wpadł w wodę — nie wiem

cach mężczyli dwa tygodnie, piekli twarz papierosami, wzięli kontrybucję, a potem zastrzelili i grzebać nie pozwolili. Psy jego ciało pożerali, a co nam się dostało!...

Manifest Naczelnika Państwa do Ukraińców!

Przed rozpoczęciem ofensywy Naczelnik państwa Piłsudski wydał odezwę, brzmiąca jak następuje:

Do wszystkich mieszkańców Ukrainy! Wojska Rzeczypospolitej polskiej ro rozkaz Mój ruszyły naprzód wstępując głęboko na ziemię Ukrainy.

Ludności ziem tych czynię wiadomo, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński za. eskalacyjnych obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w rękę, broniąc swoich sadb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą.

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby władze na tych ziemiach mógł objąć rząd ukraiński. Z chwilą gdy narodowy rząd ukraiński powoła na Ukrainie władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy, zbrojne ludu ukraińskiego zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem będzie mocen, żołnierz powróci w granice Rzeczypospolitej polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskami polskimi wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Semena Petlury, które w Rzeczypospolitej polskiej znalazły schronienie i pomoc w najcięższych czasach próby dla narodu ukraińskiego. Wierzę, że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żywym ziemiom swojej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którym cieszyć się będziecie po powrocie do pracy i pokoju. Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnic stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej polskiej zapewniają obronę i opiekę. Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców

czy się wyratował. — Załoga statku była nie na żarty rozgniewana na bolszewików i prosiła poruczników aby zbliżyć się do brzegu to sprawi bolszewikom „cudne pranie“ Po chwili obserwacyi ppor. O. zawołał: „Chłopcy, idziemy naprzód, nasza piechota już atakuje“. I znów podpłynęliśmy pod pozycję nieprzyjacielską. Bolszewicy znów obsypali nas gradem kul. Ale tym razem nasze karabiny maszynowe oraz armata, rozpoczęły tak szalony, piekielny wprost ogień na bolszewików, że zmusili ich do milczenia

Spojrzałem w dół rzeki i zauważyłem drugi statek, na którym, jak się później dowiedziałem, znajdowało się główne dowództwo całej akcyi. Koło naszego statku przepłynęły 3 czy 4 łodzie motorowe uzbrojone w armatki i kulomioty, 2 łodzie motorowe popłynęły przed nami na patrol w kierunku nieprzyjaciela i wrócili z oznajmieniem, że bolszewicy się nie ozywają. Zastanowiło to do wódzce statku, ale postanowił jeszcze raz podpłynąć. I pancernik nasz zaczął powoli w pogotowiu zbliżać się do bolszewickiej pozycyi.

Cisza. — Ani jednego strzału. W tem któryś

tych ziem, aby niosąc cierpliwie ciężary tak trudne, jakie wojna nakłada, dopomagali w miarę sił swego wojsku Rzeczypospolitej polskiej w jego krwawej walce o ich własne życie i wolność.

Podpisany: Józef Piłsudski, wódz naczelny wojsk polskich.

Dnia 26 kwietnia 1920 r. Główna kwatera:

Odezwa atamana Petlury.

Także ataman Petlura wydał odezwę do narodu ukraińskiego. Brzmi ona między innymi jak następuje:

Narodzie Ukrainy! Ciernistą drogą toczą się twoje dzieje. Oto już trzy lata mija, jak usiłujesz zaprowadzić ład w swojej republice, zdobyć dla siebie wolność, równość i niepodległość. Walcząc z czerwonymi najeźdźcami moskiewskimi, bolszewkami, złożyłeś wielkie ofiary na polu walki. Znieszczone sioła, ruina gospodarza krew niewinnych, łzy wylane za zabitych i zamęczonych przez bolszewików ojcach, matkach i siostrach, niezliczony szereg samotnych mogił na całym obszarze Ukrainy, oto wynik walki najlepszych twoich synów o najświętsze ideały ludzkości. W lutym roku zeszłego zwycięska nasza armia wkroczyła do serca Ukrainy, do „złotogłowego Kijowa“. Lecz drugi wróg nasz również moskiewski, czarny imperyalista, rozbiitek rosyjskiego caratu, Denikin, wyzyskując rosyjską orientację galicyjskiego dowództwa, skłonił je do odstąpienia od hasła niepodległości Ukrainy. I oto armia galicyjska oszukana przez swoich dowódców, przechodzi na stronę naszego wroga, stawiając armię naddnieprzańską w położenie bez wyjścia, prawie katastrofalne. Armia nasza zmęczona i osłabiona, zmuszona była cofać się w pośpiechu, lecz nie zagasła wara w sercach starszyzny i kozaków w nadejście lepszych dni.

Druga część armii znalazła przytułek w Polsce. I oto teraz dochodzą nas wieści o walkach naszej armii na ziemiach Jekaterynosławskiej i chersońskiej. Do armii tej podążają wierni synowie Ukrainy. Trzy lata, narodzie ukraiński, walczyłeś sam, zapomniany przez wszystkie narody świata, lecz o słuszności twoich ża-

z marynarzy zawołał: „biała płachta, biała płachta — wisi, bolszewicy się poddają!“, a ppor. O. zawołał: — „nasza wieś chłopcy!“ — hurra! hurra! hurra! odkrzyknęli wszyscy i objechawszy powoli wybrzeże wsi wylądowaliśmy.

Jak się dowiedziałem, podczas kiedy ścigaliśmy na siebie uwagę i ogień bolszewików, nasza dzielna piechota pod dowództwem por. S. zdobyła prawie bez strat sąsiednią wieś Pułgowicze i wkroczyła do Łomoczy. Kiedy wylądowaliśmy piechota nasza była już we wsi.

Jak widać z tego, do zwycięskiego pochodzenia wojsk naszych na wschód przyczynia się niemało nasza dzielna flotyła, a nieustraszeni w boju marynarze, marzą ciągle o wylądowaniu w Odessie. Da Bóg — kiedyś to nastąpi.

J. F.



„Dziś i o świętności twoich ideałów znalazły przedewszystkiem oddźwięk w sercach wolnego już narodu polskiego.

Naród polski, w osobie swego naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego i w osobie swego rządu uszanował twoje prawo do stworzenia niepodległej republiki i uznał niezawisłość państwową. Inne państwa nie mogą nie uznać twojej niepodległości, gdyż cały twój wysiłek jest czysty i sprawiedliwy, a sprawiedliwość zawsze zwycięża. Rzeczpospolita polska weszła na drogę okazania realnej pomocy ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej w jej walce z moskiewskimi bolszewikami okupantami, dając możność u siebie formować się oddziałom jej armii. I ta armia idzie teraz walczyć z wrogiem Ukrainy.

Ale dziś armia ukraińska walczyć będzie już nie sama jedna, lecz razem z armią polską, przeciw czerwonym imperialistom bolszewickim moskiewskim, którzy zagrażając również wolności narodu polskiego.

Między rządem Rzeczypospolitej ukraińskiej a polskim nastąpiło zgodne porozumienie, na podstawie którego wojska polskie wkroczą wraz z ukraińskimi na teren Ukrainy jako sojusznicy, przeciw wspólnemu wrogowi, a po skutecznej walce z bolszewikami wojska polskie wrócą do swojej ojczyzny.

Wspólną walką zaprzyjaźnionych armii ukraińskiej i polskiej, naprawimy błędy przeszłości i krew wspólnie przelana w bojach przeciw odwiecznemu historycznemu wrogowi, Moskwie która ongiś zgubiła Polskę i zaprzepaściła Ukrainę — uświęci nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu. Ministerstwo ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej z prezesem rady ministrów J. Mazepą na czele wznosiło swoje prace nad zaprowadzeniem porządku i ładu na Ukrainie i nad organizacją władzy państwowej na miejscu.

Bezwzględnie wymagam od wszystkich obywateli Rzeczypospolitej ukraińskiej posłuchu dla władz ukraińskich oraz wykonywania wszystkich jej rozkazów: Oświadczam, że walkę o wyzwolenie prowadzić będę do końca, aż będzie wolną od wroga cała Ukraina, aż ukraińska Rzeczpospolita ludowa stanie się niepodległą a naród ukraiński wolnym i niezależnym.

Wzywam wszystkich obywateli do pracy dla dobra ojczyzny, albowiem w pracy tej jest rękojmią zwycięstwa, zszczeniem naszych ideałów państwowych.

Główny ataman wojsk Rzeczypospolitej ukraińskiej ludowej
S. Petlura:

Naród polski, a tworzenie państwa ukraińskiego.

Spółeczeństwo polskie cieszy się, szczyt i raduje z świętych zwycięstw oręża polskiego, niepokoi się jednak zarazem, gdyż tworzenie państwa ukraińskiego kryje w sobie liczne niebezpieczeństwa. Wszakże ta niepodległa Ukraina zwrócić się może w przyszłości przeciw Polsce. Ukraińcy a zwłaszcza zaś Petlura nie są pewnymi sojusznikami. Już w swej odezwie Petlura wymaga posłuchu na Ukrainie dla władz i wojsk ukraińskich, a nie wspomina słowem o obowiązku posłuchania dla władz i wojsk polskich, którym Ukraina swe istnienie jedynie wadzięczyć będzie mogła. Ataman Petlura mówi, iż walkę prowadzić będzie, aż do wyswobodzenia całej Ukrainy, nie dodaje jednak jakiej, a wiemy przecież, że Ukraińcy galicyjscy także Galicyę wcieli-

dnia i Chełmszczyznę chcieliby zaliczyć do „całej Ukrainy.“

Cała ta awantura ukraińska niezbyt się nam wogóle podoba. Ale rozstrzygnięcie państwa i wobec tego cały naród musi stać przy rządzie, sejmie i naczelniku państwa i dbać o to, aby decyzja, jaką w sprawie Ukrainy podjęto, wyszła na pomyślność Polski!

Dziś chodzi o wielkie sprawy narodu.

W sejmie wygłosił świeżo świętą i głęboką, jak zwykle, mowę na temat bieżącej polityki, poseł ks. arcybiskup Teodorowicz:

Czcigodny mówca zaczął swą mowę od stwierdzenia, że cały naród polski pragnie pokoju, inaczej się jednakże dźwieje wśród naszych przeciwników, którzy, wyzyskują każdą sposobność, aby gromadzić wojska i dziać zaczepnie.

Bolszewizm zawsze będzie myślał o ofensywie na Polskę, jeżeli nie bronią to propagandą, bolszewizm bowiem jak szarańcza niszczy w jednym miejscu wszystko, co tchnęło życiem i szuka ekspansji. Musimy się zespolić we wspólnym programie obrony przeciw bolszewikom. Potrzeba nam organizacji pracy. Co do spraw budżetowych mówca odnosi wrażenie, że obecny minister idzie śmiało naprzód i słusznie nawołuje do wzmocnienia wydajności pracy.

Nie wolno nam stawać na stanowisku jedynie klasowych interesów.

Potrzebujemy spokoju wewnętrznego, społecznego i religijnego. We wszystkich państwach ustają z wojną walki partyjne, a my mamy jeszcze specjalny powód do tego, a mianowicie plebiscyt.

W dalszym ciągu swej mowy mówca bierze w obronę Sejm przed zarzutami bezczynności i przewlekania sprawy uchwalenia konstytucji. Sejm pracuje owocnie, a że pracuje powoli, tem większą otuchę budzić musi jego praca.

Przechodząc do polityki zagranicznej stwierdza mówca z uznaniem, że rząd ujął w swoje ręce sprawę polityki zagranicznej, żeśmy wyszli z fazy zależności od aliantów, nie zrywając jednakże z nimi. Odczuwamy potrzebę zupełnego usamodzielnienia, a to ze względu po pierwsze na ukształtowanie się stosunków wśród aliantów, odnośnie do Polski, po drugie ponieważ Polska wraz ze swoim bytem państwowym podjęła dawną swoją misję dziejową na wschodzie. Misja ta ma jednak w sobie trudności.

Mówca nawołuje do współdziałania wszystkich stronnictw, aby ustalić linie wytyczne przyszłej naszej polityki. My musimy iść linią środkową. Nie wolno nam ani powtarzać ekspermentów Niemców w tworzeniu wielkiej Ukrainy, ani też usunąć się od tego warsztatu.

Największą przeszkodą jest to, że Ukraina mieści w sobie wiele niebezpieczeństw.

Obowiązkiem jest żołnierza iść naprzód, natomiast wszystkim partjom jest, aby wspólnie strzedz tej linii, której przekroczyć nie wolno i nie uniemożliwić pokoju. Dziś nie chodzi już o partje, lecz o wielkie sprawy narodu.

Pożyczki zagraniczne

a pożyczka wewnętrzna państwowa.

Jednym z najważniejszych zadań Rządu Polskiego jest uzyskanie za granicą wielkiej pożyczki długoterminowej, gdyż bez pomocy z zewnątrz nie zdołamy odbudować ani uruchomić rolnictwa i przemysłu i jakkolwiek kraj nasz kryje w swem wnętrzu bezcenne wprost skarby, będziemy nadal cierpieć brak żywności, opału i odzieży. Stan obecny gdyby potrwał dłużej sprowadzi na nas zupełną ruinę gospodarczą i upadek niezależności politycznej, którą się od kilkunastu miesięcy cieszymy.

Na szczęście ratunek w sprawie uzyskania pożyczki za granicą w dużej mierze zależy od nas samych. Zagranica zwróciła już uwagę na pomyślne warunki naszego bytu gospodarczego. Jeszcze przed wojną francuski geograf Vallen wykazywał, że Polska musi powstać jako Państwo niepodległe, gdyż wspólne zagłębie węglowe i przemysł rozwijający się dokoła niego doprowadzą do zjednoczenia mimo podziału między trzech zaborców. W czasie wojny zaś wybitny statystyk angielski Geofrye Drage udowodnił, że Polska jako całość gospodarcza ma wszelkie warunki samodzielnego rozwoju.

Mimo tych pochlebnych zdań o warunkach naszego życia gospodarczego zabiegi Rządu Polskiego o uzyskanie w większej pożyczki długoterminowej w Stanach Zjednoczonych nie przyniosły dotychczas żadnego rezultatu. Przyczyny tego niepowodzenia tkwią w części w ogólnie światowych trudnościach kredytowych spowodowanych wojną, częścią zaś brakiem zaufania zagranicy do nas.

Widomo bowiem powszechnie, że na ziemiach Polski nagromadziła się duża ilość papierowych środków płatniczych jeszcze przed uzyskaniem niepodległości. Rząd zaś polski nawet na pokrycie zwyczajnych wydatków musi wypuszczać coraz nowe miliardy marek, a mieszkańcy gromadzą je i obracają tylko na własne potrzeby, jak gdyby obowiązkiem państwa było dbać o korzyści jednostek, one zaś były zwolnione od wszelkich świadczeń na rzecz państwa. Jeżeli własni obywatele nie okażą że całe mienie gotowi oddać państwu do dyspozycji, czyż możemy dziwić się obcym, jeżeli nie mają do nas zaufania?

Każdy Polak, od tego który zdołał zaoszczędzić 100 Mk. do tych którzy rozporządzają milionami powinni oddać całą gotówkę Państwu. Złożymy miliardy, a w ten sposób uwolnimy się od drożyzny, spowodowanej głównie nadmiarem pieniądza i otworzymy sobie drogę do kredytu światowego, który jedynie może nas wyrwać z dzisiejszych trudności gospodarczych.

Powodzenie tej pożyczki rozstrzygnie o tem, czy uzyskamy kredyt za granicą.

Gdzie można podpisać pożyczkę państwową.

GŁÓWNE MIEJSCAMI SUBSKRYPCYI

na pożyczkę państwową są następujące instytucje:

1. Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Krakowie i filje Okr. Apol. Krak.

2. Filja Banku Krajowego w Krakowie i filje w okr. ap. Krak.
 3. Małopolski Bank dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.
 4. Filja Banku Przemysłowego w Krakowie.
 5. Filja Banku Hipotecznego w Krakowie.
 6. Filja Powszechnego Banku Kredytowego w Krakowie.
 7. Filja Akcyjnego Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie.
 8. Filja Akcyjnego Banku Związkowego.
 9. Filja Banku Handlowego w Krakowie.
 10. Filja Banku Kupieckiego w Krakowie.
 11. Filja Banku Związku Spół. zarobkowo-oszczędnościowych.
 12. Centralna Kasa Spółek zarob. i gospod.
 13. Bank w Łańcucie.
 14. Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie.
 15. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 16. Miejska " " " " w Białymostku.
 17. " " " " w Białymostku.
 18. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 19. " " " " w Białymostku.
 20. " " " " w Białymostku.
 21. Miejska " " " " w Białymostku.
 22. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 23. Miejska " " " " w Białymostku.
 24. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 25. Miejska " " " " w Białymostku.
 26. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 27. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 28. Miejska " " " " w Białymostku.
 29. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 30. Miejska " " " " w Białymostku.
 31. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 32. Miejska " " " " w Białymostku.
 33. Miejska " " " " w Białymostku.
 34. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 35. Miejska " " " " w Białymostku.
 36. Powiatowa " " " " w Białymostku.
 37. " " " " w Białymostku.
 38. Miejska " " " " w Białymostku.
 39. Bielsko-Bialski Bank Eskontowy w Bielsku.
 40. Towarzystwo Oszczędności i zaliczek w Cieszynie.
 41. Wszystkie Urzędy Podatkowe Okr. Ap. Krak.
 42. Fundusz wdów i sierót wojennych w Krakowie Wolska 19
- Ustanowiono znaczną ilość miejsc subskrypcyj dla udostępnić na jej jak najszerszym wachstwie. Wszystkie inne instytucje finansowe i organizacje społeczne będą mogły otrzymywać świadectwa imienne względnie obligacje pożyczkowe od powyższych głównych miejsc subskrypcyj za sadniczo za gotówkę.
- Wszelkich wyjaśnień w sprawie pożyczki państwowej udziela Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie. Rynek główny 6.

Ogólny przegląd polityczny.

Komunikat sztabu polskiego z dn. 2 maja donosi, że w dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska dnia 1 maja zdobyły stację kolejową Chwaszów (Fastów). (Fastów jest stacją węzłową kolej. Kijów—Odessa i leży w odległości 4p km. od Kijowa).

Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacji od dnia 25 kwietnia do 1 maja wykazuje: 25 tysięcy jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, dwa pociągi pancerne, dwa automobile pancerne, dwa czołgi, trzy aeroplany, trzy stacje radiotelegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów oraz obfite składy artyleryjskie, taborowe i magazyn żywności.

Cyfrę tę są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa.

Cały szereg operacji, prowadzonych na obszarze od Prypeci do Dniestru, obfituje w liczne sukcesy.

**SUBSKRYBUJCIE
DWIE
POLSKIE
POZYCZKI
PAŃSTWOWE
KROTKOTERMINOWA
i
DŁUGOTERMINOWA**

JEST TO

**dewna,
dobra
i dogodna
lokata kapitału
lub oszczędności**

**Obligacjami Pożyczek
jak gotówka
można złożyć kaucję
w instytucji rządowej
zabezpieczyć kapitał małoletnich**

**Obligacje Pożyczek
można w każdej chwili
zastawić
i
otrzymać
80 procent kapitału,**

Subskrybujcie!!!

**To nie tylko
wasz obowiązek obywatelski,
lecz
i dobrze zrozumiany interes!**

menty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów.

W krwawej walce o Malin, kierując osobiście obroną stacyi, uporczywie atak walczył przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy adiutant naczelnego wodza, rotmistrz książe Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Chwastowa dowódca batalionu 5. pułku piechoty legionów Młot Parczewski.

Na zdobytych terenach Ukrainy odkryto też olbrzymie zapasy kukurydzy, co będzie miało wybitny wpływ na poprawienie aprowizacyi w Polsce. Również przekonano się, że pogłoski o zdemolowaniu cukrowni ukraińskich i zniszczeniu cukru są nieprawdziwe. Przeciwnie, cukier znajduje się tu również w wielkich ilościach, jak n. p. w cukrowni w Szepietówce i in.

Wiadomości o sukcesach nowych na Ukrainie wywierają bardzo korzystny wpływ na stan naszej waluty.

Marka polska ciągle idzie w górę, co się objawia stałym znacznym spadkiem dewiz zagraniczn.

**Ukrainę zdradzili bolszewicy,
a żydzi strzelali do naszych wojsk.**

Wojska polskie, gromiąc bolszewików, poruszają się ciągle naprzód, zajmując coraz dalsze tereny. Że wysiłek ten jest wielki, świadczy samo zestawienie sił bolszewickich.

Oto n. p. na froncie gen. Iwaszkiewicza przeciwko armii polskiej stało 9 dywizyj, liczących przeszło 60 tysięcy karabinów.

Główne siły sowieckie w tym odcinku skoncentrowane były koło Baru: w tym kierunku prowadzony był główny atak pod wodzą pułk. Januszajtisa. Wyżej na północy gen. Jędrzejowski atakował Lityń, zaś na południu gen. Krajewski pułk Dniestrowi. Na samym cyplu w związku z tą armią posuwały się oddziały ukraińskie pod wodzą pułk. Wdowczenki.

Bolszewicy nie byli przygotowani na atak. — Zaskoczeni ustąpili w popłochu, usiłując się bronić resztkami sił.

W Lityniu i Barze ludność żydowska stanęła po stronie bolszewików strzelając z okien do wkraczających wojsk polskich i wdając się w zaciecie walki uliczne.

W pochodzie na wschód natrafiły wojska nasze na
siczowników ukraińskich.

Którzy od Denikina przeszli do bolszewików. — Strzelcy siczowi tworzyli tu w czerwonej armii trzy brygady: w odcinku Cudnowa, w odcinku Litynia i na południe od Baru.

Ci „sprzymierzeńcy“ przyczynili się także do klęski bolszewików, albowiem przeszli na stronę polską.

Pierwszym ich czynem było zerwanie linii telefonicznych przeciągniętych od Baru do Zmerynki, a gdy bolszewicy dla sprawdzenia wypalili w tym kierunku pociąg pancerny, przepuścili go spokojnie, ale zaraz po przejściu zerwali szlak.

niemożliwiając mu powrót.

Na tyłach czerwonej armii panuje straszliwy ferment. Potworzyły się tam liczne niezależne bandy ochotnicze pod komendą oficerów Potury i szarpną w straszliwy sposób wojsko sowietów. — Walczy tutaj, obok Braclawia ataman Pwienko, który dawniej oblegał Lwów, obok ataman Dadiunyk, około Litynia ataman Hepel, pod Zwinogrodskiem operuje kilka band, koło Elizawetgradu ataman Machno, dalej ataman Sawiniak i inni. Na lewobrzeżnej Ukrainie atakuje ciągle bolszewików ataman Zeleny, od pół roku kręcący się koło Kijowa, ataman Angiel w gub. Czernichowskiej i in., którzy zrywają bolszewikom połączenia telefoniczne, linie kolejowe i t. p.

Jak widać w tych warunkach bolszewicy nie mogą się na Ukrainie utrzymać.

Wrażenie zwycięstw polskich,

jest w świecie olbrzymie. Przedewszystkiem nasi wrogowie, Moskale i Czesi, są w trwodze.

Z Moskwy doniesiono nawet, że na tle zwycięstw polskich wybuchły tam rozruchy. Ludność domaga się ustąpienia rządu osiewtów i zbudowania Rosji demokratycznej. Podobno byt rządów Lenina jest zachwiany. Nawet w łonie centralnego komitetu komunistycznego (bolszewickiego) potworzyły się dwie partje, z których jedna skłonna jest do ustępstw, a druga trwa przy programie dotychczasowym.

Ze swej strony Czesi obawiają się, że gdy osiągniemy linię Dniepru, to ponieważ brzeg polski jest wysoki, zaś rosyjski niski, będziemy mogli zostawić tu tylko luźne strażę, a znaczną liczbę dywizji przerzucić na front czeski. W tym wypadku nie pomogą żadne fałszowane plebiscyty, nawet ponarte matactwami p. Manneville'a, gdyż skrzywiona linja plebiscytowa potrafiemy sobie wyprostować siła zwycięskiego oręża.

Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca zwycięskiej ofensywie polskiej, która podniesie niewątpliwie stanowisko Polski i zmieni zasadniczo jej ustosunkowanie do mocarstw koalicyjnych. — Cała prasa europejska wyraża się z nadzwyczajnym entuzjazmem o armii polskiej. Szwajcarska prasa podnosi fakt, że młoda armia polska zorganizowana krótko, dokonała czynów tak nadzwyczajnych, na jakie nawet armia niemiecka w czasie swego największego rozkwitu zdobyć się nie mogła.

Prasa zachodnio-europejska rokuje Polsce świetną przyszłość i przedownicze stanowisko na wschodzie, co wysunie ją na stanowisko jednej z największych potęg świata.

Łotwa, Finlandya i Rumunia zmieniają stanowisko.

Na skutek zwycięstw polskich. Łotwa n. p., która już zaczęła rokować z bolszewikami odrębnie i rozłączyła stosunki z Polską, wynalazła lichy jakiś pretekst, aby rokowania swe odroczyć. Rumunia wyraziła oświadczenie, że nie robi żadnego w kierunku polskim z bolszewikami kroku, dopóki sta-

jąca wojska polskie się nie skończy. Rumuni tylko razem z Polską, podobnie rokowała z bolszewikami. Także Finlandya znajduje się pod wpływem Polski. Zrozumiała ona teraz, że tylko w łączności z potężną, jak się okazuje, Polską, będzie zabezpieczona przed Rosją. Polską wyrasta teraz na wschodzie na pierwszorzędną potęgę, na główną potęgę, nakazującą szacunek tak przyjacielom, jak i wrogom.

Koalicyjna Partja najwyższa ma też wkrótce zająć się polityką polską na wschodzie. Stanowiska jej w sprawie naszych granic wschodnich wkrótce się wyjaśni, a wyjątkowo to odbywać się będzie pod dobroczynnym wpływem sukcesów oręża polskiego.

Na obszarach plebiscytowych.

Komisja międzynarodowa w Cieszynie wydała komunikat, zawierający, że okres, w którym władze gminne będą musiały ukończyć układanie list osób, unprawionych do głosowania w czasie plebiscytu, a który miał się zakończyć dnia 30 kwietnia, przedłuża się do 15 maja. Listy te muszą być przesłane w tym dniu do międzynarodowej komisji w Cieszynie do zatwierdzenia.

Pisma niemieckie donoszą z Berlina, iż plebiscyt na Górnym Śląsku nie odbędzie się przed lipcem roku bieżącego, a na Mazurach i Warmii przed grudniem roku bieżącego. Wiadomość ta wymaga oczywiście potwierdzenia.

Ustalenie granicy polsko-niemieckiej.

Komisja graniczna, złożona z przedstawicieli państw ententy i Rzeszy niemieckiej ustaliła ostatecznie północno-zachodnią granicę polską, zmieniając w licznych punktach linję demarkacyjną na korzyść państwa polskiego.

W odcinku Piłskim udało się uzyskać dla Polski ogromne przestrzenie lasów i pięć wielkich wsi.

W odcinku złotowskim uzyskano Wielkie Bory Lutowskie, prawie cały las Jazdrów i szereg wsi w odcinku Ozłichowskim.

Przylączono również do Polski wielką część olbrzymiego boru Eisenbrueck, oraz cały szereg graniczących z nią miejscowości.

Są to wyniki dla Polski nadzwyczajnie korzystne. Przedstawiciel rządu niemieckiego, major Schuckhut, zgłosił u przewodniczącego Komandy granicznej, majora angielskiego Goodycara, protest przeciw tej decyzji. Protest niemiecki został przez komisję graniczną odrzucony.

W odcinku piłskim Niemcy wycofali już swe wojska i władze, zaś w innych małą to uczynić niebawem.

Trzeci Maj.

cała Polska obchodziła niezwykle uroczysto, a już najwspanialsze pochody te wypadły na Górnym Śląsku i innych obszarach plebiscytowych, gdzie liczność dała temi obchodami wyraz swemu polskości.

Na G. Śląsku nie obyło się bez napadów prowokacji zbrojnych płatnych band niemieckich. W Bydgoszczy zdjęli Niemcy nawet godło polskie z konsulatu i utopili w rzece. Było kilka zabitych Niemców i trochę rannych Polaków, ale obchód zrobił swoje. Wywarł potężne wrażenie na przedstawicielach koalicji i wzmożił poczucie siły w nas samych

Uniwersytet korespondencyjny.

Jednym z najdotkliwszych dla naszego społeczeństwa spadków po najeźdźcach jest ciemnota. Rząd polski z tą ciemnotą walczy przez zakładanie szkół dla młodzieży i popieranie kursów dla dorosłych, lecz zarówno rząd polski, jak każdy zresztą inny na jego miejscu nie może zadawać wszystkich dążeń oświatowych, zupełnie u naszego społeczeństwa zrozumiałych, a odczuwanych wszędzie, nie tylko w Polsce. Rząd z pomocą przychodzi samo społeczeństwo, organizując pracę oświatową w tych dziedzinach, które pomija rząd, lub o których rząd myśleć nie może.

Tak jest wszędzie na Zachodzie, tak jest w kraju, posiadającym najlepiej zorganizowane szkoły — w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej tak musi być u nas.

Cała uwaga rządu skierowana jest na młodzież, która stanowi przyszłość narodu. Przez odpowiednie kształcenie młodzieży rząd zmierza do podniesienia ogólnego poziomu kultury społeczeństwa, co osiąga się przez zakładanie szkół ogólnie kształcących, oraz wzmożenie wytwórczości i obiegu dóbr materialnych już w stworzonych — przez zakładanie szkół zawodowych.

Kształcenie dorosłych wogóle, walkę z ciemnotą ogółu, zaspokojenie naturalnego popędu do kształcenia się tych warstw, które bądź z dobrodziejstwa szkoły nie korzystały, bądź też tych, którym wiadomości ze szkoły wyniesione nie wystarczają, pozostawia się zazwyczaj samemu społeczeństwu. Do takich jednostek zakłada się biblioteki, wydaje pisma specjalne, organizuje kursy.

W naszych warunkach w Polsce, sprawa dokształcania dorosłych jest bodaj równie ważną i pilną, jak kształcenie młodzieży. Zważmy, że przy ustroju demokratycznym, jakim się rządzi Polska i rządzić będzie przyszłość naszej ojczyzny, jaką potrafią uczynić ją jej obywatele. Nie potrzeba wiele się rozwódzić nad tem, jak mało wiedzą o Polsce nasi współobywatele. Rządy zaborcze czyniły wszystko, aby nas wynarodowić, aby w świadomości polskiej zatrzeć to, co było polskie.

Cnoty nie można nauczyć, nie można więc z książki czy wykładu nauczyć się dobrego obywatelstwa, poświęcenia się dla całości ojczyzny. Natomiast można nauczyć się w celu rzeczy, które pozwolą zorientować się w tem, co to jest Polska, co jest państwo polskie, kim jest obywatel i stąd wyciągnąć wnioski o obowiązkach obywatela Polaka.

Istnieją dwa sposoby nauczania: żywe słowo i czytelnictwo, gdzie obcowanie z żywym człowiekiem zastępuje książka. Nikt nie będzie się sprzeczał o to, który ze sposobów jest lepszy. Żywe słowo, obcowanie z jednostką inteligentną i o wysokiej wartości moralnej o wiele lepiej przenosi obcowanie z kartą zadrukowaną

go papiera. Altså nie wszędzie żywe słowo dotrzeć może. Wystąpienie wykładu wymaga poświęcenia ze strony słuchającego czasu nie wówczas, kiedy się ten czas ma, ale wówczas, kiedy odbywa się ten wykład; wymaga skupienia uwagi i jednocześnie wówczas, kiedy słuchacz jest zmęczony. Książka dociera wszędzie i można korzystać z niej wtedy, kiedy jest czas i możliwość pracy umysłowej.

W Ameryce rozumiano to dobrze i cały szereg bardzo dostępnych bibliotek ludowych każdy obywatel Stanów Zjednoczonych ma do rozporządzenia. W Ameryce również rozumiano, że można zwiększyć korzyść płynącą z czytelnictwa, jeżeli zorganizować je w ten sposób, iż łączy się czynniki czytania (samouctwa) i szkoły. Powstały tam szkoły, uniwersytety korespondencyjne, które rozwinęły się w sposób zadziwiający. Najstarsza z tych szkół jest International Correspondence School Company, której siedzibą jest Scranton, Pa. Powstała ona w roku 1891, a w 1905 miało już 700 tysięcy uczniów.

Organizacja tego rodzaju szkół jest następująca. Istnieją różne kursy (w Scranton 234 różne) zarówno ogólnie kształcące, jakoteż zawodowe. Każdy kurs stanowi pewną w sobie zamkniętą całość i obejmuje jedną dziedzinę wiedzy. Uczestnik uniwersytetu zapisuje się na kurs w uniwersytecie, opłaca wpis i przy zapisie otrzymuje pierwszą lekcję kursu, do której dołączone są pytania. Lekcja, drukowana zawiera w sobie tyle materiału, ile można bez wysiłku przerobić w ciągu jednego tygodnia, poświęcając przeciętnie jedną godzinę dziennie na czytanie. Uczęść po opracowaniu lekcji odpowiada piśmiennie na pytania, dołączone do lekcji, odpowiedzi przesyła agenturze uniwersytetu i otrzymuje drugą lekcję, do której dołączone są odpowiedzi na pytania i dalsze pytania egzaminacyjne. W ten sposób pod ciągłą kontrolą uczeń opracowuje kurs dany. W Ameryce po ukończeniu kursu specjalny inspektor rządowy dopełnia egzaminu i wydaje uczestnikowi świadectwo ukończenia.

Każdy obywatel może, nie opuszczając domu, nie tracąc czasu na chodzenie na wykłady w godzinach dla siebie niewygodnych, uczyć się w domu czego chce i w takim tempie (zużywając na naukę tyle czasu) w jakim ktem pozwalają mu na to czas i wrodzone zdolności.

Nauka przez korespondencję jest tak rozpowszechniona, że, jak wskazuje statystyka 40 procent adwokatów amerykańskich w ten sposób otrzymało wiedzę.

Stworzenie podobnej instytucji u nas było koniecznością. Polska Macierz Szkolna podjęła się dostarczenia funduszy na ten cel i w tym roku za parę miesięcy będzie można uczyć się na sposób amerykańskich uniwersytetów korespondencyjnych. Doraźnie zostaną uruchomione dwa kursy. Jeden ogólny pod tytułem: Polak Obywatel; drugi specjalny: Handlowiec.

Program pierwszego obejmuje: historję Polski, geografję Polski, zwięzłą gramatykę polską, naukę o ustroju Polski, o gminie wiejskiej i miejskiej; o współdziałczości i zakładaniu związków kulturalnych. Uczestnik tego kursu po przerobieniu materiału pozna Polskę jako kraj, pozna jej ustrój państwowy, zaznajomi się z ustrojem miasta i wsi i w ten sposób zdobędzie wiadomości o tem czem Polska jest i jaki jest teren jego działania jako obywatela państwa, miasta, wsi. Przez zaznajomienie się ze współdziałczością zostaną mu wskazane drogi do tworzenia związków obywateli dla celów oświ-

nomicznych; zaznajom'wszy się z techniką tworzenia związków kulturalnych, nauczy się jak ma postępować aby wpłynąć na podniesienie kultury ojczyznej.

Drugi kurs zawierać będzie wszystkie wiadomości potrzebne do prowadzenia sklepu, ewentualnie dla zawodu kupieckiego wogóle.

Rozumie się, liczba kursów zectanie później znacznie zwiększona. Intencją Uniwersytetu Korespondencyjnego P. M. S. będzie objąć z czasem wszystkie dziedziny, w których dokształcanie jest możliwe. Tymczasem rozpoczynamy od tych dwu kursów nadzwyczaj ważnych, których celem jest dostarczenie Polsce uświadamionego obywatela i wykwalifikowanego kupca, — szczególnie drobnego kupca na prowincyi.

Spodziewamy się rozpocząć zapisy uczestników już w maju tego roku. Wierzymy, że nie będzie domu polskiego, miasteczka, wsi: do której nasze lekcye nie dotrą, że każdy kto umie czytać i pisać i może dziennie poświęcić choćby jedną godzinę czasu na kształcenie, będzie się poczuwał do obowiązku kształcenia się. Uniwersytet Korespondencyjny zapewnia mu pomoc, której przy samodzielnem czytelnictwie byłby pozbawiony.

O bliższe szczegóły zwracać się można do Biura Uniwersytetu Korespondencyjnego Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. Przy zapytaniach piśmiennych trzeba dołączyć markę na odpowiadź.

Co słyhać z reformą rolną?

Wszystkich nas interesuje bardzo reforma rolna. Dziwić się temu nie można, pomyślawszy, że wielki procent ziemi należy do wielkich gospodarstw, do takich rolników, którzy często swej ziemi nie znają nawet. Są nawet tacy, którzy byli jeden jedyny raz w życiu na tej swej ziemi.

Reforma rolna ma ten nasz ustrój rolny naprawić. Uchwalono w przeszłym roku punkta wytyczne dla niej. Ustawy jeszcze jednak nie wypracowano.

Niedawno odbyła się konferencya przedstawicieli różnych pism ludowych z prezesem Głównego Urzędu ziemskiego, p. Wilkońskim. P. Wilkoński udzielił wielu wyjaśnień. Zaznaczył on wielką doniosłość reformy rolnej zdaje on także sobie sprawę z odpowiedzialności i trudności swego stanowiska. Liczy on zatem na poparcie ze strony ogółu przy przeprowadzeniu reformy rolnej. Reformę rolną trzeba bowiem tak przeprowadzić, żeby nie ucierpiała równowaga ekonomiczna, produkcya rolnicza. Rozwodzi się następnie p. prezes Wilkoński o organizacyi aparatu państwowego, który ma tę reformę w czyn wprowadzić. Napotyka się tu wielkie trudności przy wyszukaniu ludzi z odpowiedzialniemi rolniczem, albo prawniczem wykształceniem. Zdołano jednak oprócz Głównego Urzędu w ruch wprowadzić albo w ruchu utrzymać pewną ilość okręgowych komisji ziemskich, które się zajmują konkretną pracą, to jest przeprowadzeniem parcelacyi, komasacyi, podziałem wspólnot i regulacyą serwitutów, one służą do nadzoru nad obrotem ziemi i prywatną parcelacyą.

Główny Urząd Ziemski organizuje i planuje

całość prac i ujednostajnia je, oraz służy jako komisya sądowa odwoławcza dla orzeczeń urzędów okręgowych. Przeprowadzono tak już różne prace parcelacyjne, komasacyjne i inne; szczególnie poważne prace wykonano co do komisji gruntów.

Dla pewnych powodów nie zdołano tyle majątków rządowych rozparcelować, co zamierzano. Przeszkadzają serwituty i duże braki i luki w samej organizacyi aparatu wykonawczego. Główny Urząd Ziemski stara się temu zaradzić przez nowe opracowanie ustawy o serwitutach, która w niedługim czasie zjawy się na forum sejmowem i przed kształcenie odpowiednich sił fachowych.

Przedstawił potem p. prezes działalność swoją na polu dalszego ustawodawstwa agrarnego, wymieniając różne ustawy, które opracowano, albo które jeszcze są w opracowaniu.

Te ustawy mają umożliwić lepsze przeprowadzenie reformy rolnej. P. prezes zamysła bowiem na wiosnę tego roku wziąć się z całą siłą do rozpoczęcia wykonania reformy rolnej.

Z tego przedstawienia p. prezesa widzimy, że wziął się on na ostro do rzeczy. Możemy zatem być przekonani, że Główny Urząd Ziemski energicznie pracować będzie.

Piorunochron.

Szkody, wywoływane uderzeniami piorunów, wzrastają z roku na rok. Na wsi są one bardzo znaczne, gdyż budowle wiejskie, lasy i pola (zarosnięte) stanowią szczególnie w czasie suszy materiały łatwopalne. Czynnione są już oddawna próby wynalezienia ochrony od takich przejawów natury.

Pierwszy Franklin zbudował w r. 1753 przyrząd służący do ochronny budowli od uderzenia pioruna. Przyrząd jego składał się z pręta metalowego, zaopatrzonego w ostrze sterujące wysoko nad gmachem, drugi zaś koniec zakopywało się w ziemię. Na zasadzie praw fizycznych — elektryczność, znajdującą się w powietrzu w pobliżu piorunochrona, przedostaje się piorun do ziemi, nie szkodząc nikomu.

Późniejsze udoskonalenia wykazały, że pręt musi być dość gruby ażeby nie stopił się od wysokiej temperatury, powstającej w chwili przebiegu pioruna, musi on posiadać ostrze platynowe lub złoczone (albo z innego metalu szlachetnego), co znacznie wpływa na jego działanie i połączenie w ziemi, czyli t. zw. zaziemienie kończyć się winno płytą metalową lub ciałem o znacznej powierzchni.

Taki piorunochron osłania tylko przestrzeń w promieniu półtora raza większym od wysokości ostrza nad ziemię, tak że w celu zupełnej ochrony większych miejscowości, a nawet pojedynczych domów, trzeba kilka i więcej piorunochronów. Pociąga to za sobą znaczne koszty i nie jest w dostatecznej ilości stosowane.

W Niemczech istnieje metoda Hinderthuer'a wspólnej ochrony piorunami, z wykorzystaniem przewodników elektrycznych, rur gazowych i wo-

ociagowych i innych urzędzeń miejscowych, za-
mian specjalnych pretłów, ciągnących się od ostrza
górnej części do ziemi.

System ten tworzy urządzenie, chroniące, od-
prowadzające wszelkie zanieczyszczenia atmosfery-
czne i chroniące się z większej lub mniejszej liczby
przewodów. Dzięki wykorzystaniu rur
metalowych odprowadzaczy, sięgają-
cych do ziemi zmniejsza się znacznie koszt urzą-
dzenia i dana miejscowość zostaje zaopatrzona
całą siecią piorunochronów, skuteczniejszych od
dotychczasowych i jak to wieloletnie doświadczenie wy-
kazało, cała ta sieć daje się bardzo łatwo wy-
tworzyć.

Jeszcze Franklin zbudował specjalny przyrząd
sygnalizujący każde wyładowanie odprowadzone
przez piorunochron do ziemi i wskutek nieszczę-
śliwego wypadku zginął od wynalazku, który miał
później chronić cały świat od rozszalałej natury.

Dlaczego gazety są drogie?

Dziwią się niektórzy dlaczego gazety są obe-
cnie takie drogie. Aby przyczynę tej drożyzny zro-
zumieć wystarczy wskazać na tabelkę cen, jakie
się płaciło za papier gazetowy dawniej i dzisiaj. —

Otóż wagon papieru — czyli 10.000 kilo — ko-
sztował na początku wojny 2070 mk. Cena ta pod-
nosiła się powoli i systematycznie.

Na początku r. 1918 doszła już do 5000 marek za
wagon. W marcu 1919 r. papiernie Kongresówki
obliczały już wagon papieru po 22.000 mk., a pod
koniec roku 1919 po 25.000 mk.

W roku bieżącym cena papieru drukowego pod-
nosiła się w szalonym tempie. Na wagon papieru:

w styczniu 1920 r.	35.000 mk.
na początku lutego	45.000 mk.
w końcu lutego	50.000 mk.
w marcu	60.000 mk.

Obecnie od pierwszego kwietnia cena wagonu
papieru wynosi 100.000 marek, czyli prawie pięć-
dziesiąt razy tyle, co na początku wojny.

Wobec olbrzymiego wzrostu kosztów wszyst-
kie przedsięwzięcia zniewolone są do wciąż nowego
podwyższenia cen prenumeraty. Pisma warszawskie
kosztują już dzisiaj od 60 do 90 marek kwartalnie,
ale także w takich warunkach dzienniki mogą być
tanie?

A przecież podróżował nie tylko papier. Podróżała
także robocizna, materiały drukarskie, opłaty po-
cztowe i t. p.

Gazeta więc musi być droga. To smutne ale,
jak widzimy, nieuniknione.

Historia kąpielii.

Przepisy o czystości i kąpielach spotykamy
już w religiach Brahmy, Buddy, Zoroastra i Moj-
żesza. W księdze praw Manu Dhatmacastra kąpiel
jest nie tylko symbolem czystości ciała, lecz i du-
szy, a zachował się on i w naszej religii w postaci
chrztu. — Przy każdej niemal świątyni w Indjach
znajdują się baseny do kąpeli, a dla świętej Kąpeli
w Gangesie wędrowano z całego kraju. W Babi-
lonie i Assyrii znaleziono ślady urządzeń kąpielo-

wych. W świątyni Salomona znajdował się duży
basen, w którym Aaron i jego synowie myli ręce
i nogi. Na starożytnych wazach i rzeźbach Greków,
spotykamy często sceny kąpielowe, a znaleziono
też w wykopaliskach piękne wanny z gliny lub
marmuru. W 6 wieku przed Chrystusem znana już
była Grekom łaźnia parowa, a w początkach 5-go
stulecia przed Chrystusem otwarto publiczne ką-
piele dla szerokiej mas i wtedy też zaczęto używać
mydła (popiół drzewny z lojem kozim). W Rzymie
kąpiele były bardzo rozpowszechnione, a z chwilą
wynalezienia centralnego ogrzewania zaczęły po-
wstawać termy, jak znane Karakalli Dyoklecjan
i t. p. Turcy mają też swoje łaźnie (Mamcnam),
i parówki, gdzie się masują, piją kawę i palą nar-
gile. Z nastaniem chrześcijaństwa kąpiele zostały
przytulone po klasztorach, zwłaszcza dla wędrow-
ców.

W wiekach średnich dawano służbie „na ką-
piel“, zamiast jak my obecnie „na piwo“. Jednak
w kąpielach i łaźniach zaczęło panować zepsucie,
także Kościół był zmuszony zwrócić się przeciw-
ko publicznym kąpielom, co wpłynęło na ich zupeł-
ny niemal upadek i zanik. Dopiero kąpiele odrodzi-
ły się na nowo w Anglii, gdzie w roku 1842 po-
wstała w Liverpoolu pierwsza łaźnia ludowa, po-
łączona z pralnią.

Łaźnie w Polsce były też w użyciu, a nawet
Zygmunt I. wydał przepisy dla cechu łaźniaków.
Łaźnie parowe przyjęły się zwłaszcza na Litwie
i Białej Rusi, nawet po wsiach.

Rozmałości.

KALENDARZYK

Data	Dzień	Rzymsko-kat.
9	Niedziela	N. M. P. Łaskawej
10	Poniedziałek	Łydora Oracza
11	Wtorek	Mamerta, Aleksandra,
12	Środa	Pankracego m. Ner.
13	Czwartek	Wniebowstąpienie Pańskie
14	Piątek	Bonifacego
15	Sobota	Zofii wdowy, Jana

Co będziemy jedli? Pod takim tytułem ogłasza
warszawski „Przegląd Wieczorny“ wywiad współ-
pracownika swego z ministrem rolnictwa Bardiem.
Minister powiedział, że mamy zaledwie połowę
oziminy, połowę zaś zwarzyły przedwczesne mrozy.
Żyto jest ogólnie złe, lepiej zapowiada się pszenica.
Najgorzej przedstawia się sytuacja w Małopolsce,
która nie ma nawet ziarna na zasiew i nie ma
młaków do sadzenia. W Kongresówce sytuacja
jest nieco lepsza, a najlepiej jest zaopatrzone Po-
znańskie i Pomorze Poznańskie dało nam 5 tysięcy
wagonów ziemniaków i 2 tysiące wagonów zbo-
ża, ale potrzebujemy dwa razy tyle. Na niebezpie-
czeństwo i do przewiezienia tej ofiarowanej nam ilości
brakuje wagonów. Bydła według twierdzenia mi-
nistra mamy 6 milionów sztuk, ale zużywamy dwa
razy tyle i na tem polu więc jest niedobór.

Inwentarz skarbcza jasnogórskiego. W klasztorze jasnogórskim w Częstochowie rozpoczęto inwentarz skarbcza, pod kierunkiem dwóch profesorów sztuki i sztuk: Uniwersytecie Jagiellońskiego. Po zakończeniu inwentarza opracowany będzie specjalny katalog. Na razie skarbiec jest dla zwiedzających zamknięty.

Aresztowanie rosyjskich paszary. Z polecenia komisarza rządowego Warszawy aresztowano b. rotmistrza gwardyjskiego pułku ułanów, Mikołaja Kawelina, właściciela majątku w powiecie białostockim. Aresztowano go razem z 40 żydami rosyjskimi, z których uprawiał do spółki paszek.

Badania lekarskie emigrantów do Ameryki. Na ostatnim posiedzeniu polskiego Tow. medyc. społ. w Warszawie dr Zygmunt Krauszyk poruszył sprawę powracającej po sześciolietniej przerwie fali emigracyjnej do Ameryki. Emigranci nie mieli nad sobą dotąd opieki państwa i podlegali wielu przykrościom, z których jedną było badanie lekarskie. Do najważniejszych przeszkód dla emigracji należała zakaźna choroba oczu — jaglica. Lekarze uważali najdrobniejsze zmiany w oczach za jaglicę, nie wpuszczali emigrantów do Ameryki. Najgorsza, że badanie to odbywało się zdala od domu, że emigranci przed podróżą sprzedali całe swoje mienie i wracali już jako niedzarze. Dziś krzywda ta powinna być usunięta.

Polskie Tow. med. społ. postanowiło zwrócić się do władz państwowych z memoriałem, w którym proponuje: uzyskanie od rządu Stanów Zjednoczonych spisu chorób, które stanowią przeszkodę w emigracji do Ameryki powtórnie — ustanowie-

nie tu na miejscu lekarzy, utowarżonych do badania emigrantów. Swobodnie wyznaczono przez takich lekarzy, powinny już obowiązywać wszystkie władze podczas podróży i w kraju emigrantów do Ameryki.

Wesoły kącik.

Mały Boleś coś przeskrobał a ojciec wysypał mu karę dwanaście różeg w najodpowiedniejsze ku temu miejsce. Boleś rozbeczał się, a ojciec po przejściu pierwszej złości, stara się go uspokoić.

— Wierz mi, Boleś, że ja ciebie kocham.

— Aha — mówi Boleś, stękając:

— Wierz mi, że ile razy jesteś niegrzeczny a ja cię bić muszę, boli mnie to tak samo jak ciebie a może i więcej.

— Tak — mówi Boleś z żalem — ale nie w tym samym miejscu.

Czego mu brak?

Nauczyciel: Garbaciński, czemu twój brat dziś nie przyszedł do szkoły?

Uczeń: Bo proszę pana psora nie mógł.

Nauczyciel: Czego mu brak?

Uczeń: Tak jest, spodni.

Adwokat krajowy

Dr Teofil Węclaw

Kraków, plac Maryacki 1.

Ojciec zadżumionych

Najpiękniejszy utwór Juliusza Słowackiego. Objasnienie do utworu i życiorys poety na pisał ks. biskup Bandurski. — Ozdobiony 9 kolorowymi obrazkami w pięknej oprawie. Cena egzemplarza oprawionego w płótno 14 kor., w półpłótno 10 kor. Do nabycia w Administracji „Prawdy“ w Krakowie, ul. Stolarska 1. 6.

Do sprzedania

dom murowany o 5 ubikacyach, front do ulicy, z ogródkiem owocowym, oparkanionym murowym z sztachetami żelaznymi, drewnitnia, piwnica i 1/2 morga pola w Wadowicach, do sprzedania katolikowi za 250 tysięcy Mp, Zgłoszenia Stan. Szmvd, Haczów.

Sztuka kościelna

Lwów, plac Kalicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuly, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorałowie, baldachimy. Świece sztuczne, woskowe, starynowe i kwiaty. Dewocjonalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Siewienie Panu“, Podręczników adoracyi N. Sakramenta.

„WISŁA“

LUDOWE TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN W ŁWOWIE

NOWEGO SĄCZA (Gmach Rady powiatowej).

przeniosło biura swe na czas wojny do:

Nowo otworzony hurtowny skład

pod firmą

M. Król i S. Rodakowski

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9.

Mimo szalonej drożyzny



Zegarzik niklowy Roskopf z łańcuszkiem kor. 160—, Niklowy lub stalowy płaski cylinder Rem. z metalowym, cyferblatem koron 300—, tensesm z werkiem ankrowym na karantenie kor. 400— Stalowy damski na rękę koron 300—, Srebrny damski kryty na rękę E 503—, Buzdzik k. 300— ten sam z werkiem



przedwojennym 400 koron. Ścienny zegar okrągły z kluczem do nakręcania kor. 250— Srebrne łańc. męskie od k. 100— wyżej, amerykańskie duble, łańcuszki kawalerskie po kor. 200. Brzytwy po k. 80. 90. 120. Maszynki do włosów kor. 90, 120, 200—, Maszynki do samogolenia kor. 60, 130, Kamienie do brzytw kor. 15. Pas 30 k.

Harmonie ręczne na 1 register k. 200, na 2 reg. k. 300, na 3 reg. k. 350— 400— Wiedienki 1 rzędowe 400— 700— Wiedienki 2 rzędowe 1000— 1200— Skrzypce po kor. 500, 600, 700 do 1500—, Smyczki po kor. 160, 200 300. Pianka do skrzypiec po kor. 180, lepsze po kor. 300—, Klarnety hebanowe 8 klap. 400—, 10 klap. 500, 12 klap. 700—, Trąby akordeonowe po kor. 100, 120, i 150—, Ustne harmonijki po kor. 40 do 40—, Mandoliny po kor. 400, 600, 700—, Zapalniczki k. 10 do 50—, Wymanenty do rzuńca szkła k. 100, 190, 250 do Instrowego kor. 300. Zegary ścienne na łańcuszku, z pięknymi cyferblatami na wagi k. 400— Ameryk. dobre koleżki księżycowe w rozmaitych fasonach k. 60 do 80

Wszystko za zaliczką, jednakowoż o zadatek upraszam — Towar nieodpowiedni wymienia się lub zwraca pieniądze, bez żadnych wyjątków. — Cennik ilustrowany wysyłam za nadesłaniem 4 kor. przekazem.

Dom eksportowy

Kraków, Szewska 13/17.



Zastęstwo Trysteńskiego Towarzystwa Żelugii

„COSULICH“

SOCIETA TRIESTINA DI NAVIGAZIONE.

w Krakowie, ul. Szpitalna 36.

Regularne połączenie z Tryestu do **NOWEGO JORKU** parowcami pocztowymi i pospiesznymi. Najbliższe odjazdy: parowiec „Belwedera“ około 3 czerwca, parowiec pospieszny „Presidente Wilson“ około 12 czerwca. — Taryfy i informacje na żądanie.

Tel. P. T. Kuprem i Eółkiem Rolniczym:

Pończochy, Szarpetki, Rękawiczki, Zefiry, Piócenka, Nici, Bawełny, Przędz i t. p.

Sprzedaj tylko hurtowna.

Nowości

Nowości

Już wyszły z druku następujące książki:

Kościszko i Raclawice	z pizesytką 7 Mp.
Zyki i Keltuny	12 "
500-tna rocznica Grunwaldu	64 "
cprawne	13 "
Jak zdobyć piękność i zdrowie	13 "
Jaskółka. — Powieść	20 "
Paltecik. Karton (dla dzieci)	13 "
Totent Powieść wspólna	30 "
Wiatronogi. Powieść	9 "
Dia niej. Powieść	30 "
Na Podolu. Powieść	32 "
Na posterunku. Powieść	21 "
W kraju palm i słońca. powieść	11 "
Nasi za granicą. Humorystyczny opis podróży	38 "

Do nabycia w Administracji „PRAWDY“ w Krakowie, Stołarska 6.

Nowości

Najpiękniejszą ozdobą każdego pomieszczenia katolickiego jest bezwątpienia wspaniała kaplica wraz z figurą świętej Rodziny pracującej.

Kaplicę tę w nadzwyczajnie starannem i pięknem wykończeniu wysoką 60 centymetrów i szeroką 40 centymetrów posyła się każdemu za cenę **73 marek polskich opłaconą bez wszelkich dalszych opłat.**

Ponieważ czysty dochód ze sprzedaży tych kaplic przeznaczono na restaurację kościoła z ochronką sierot polskich w Bolechowie — przeto za nabywców i ich rodziny w celu uproszenia szczęścia i błogosławieństwa — odprowadzane będą

corocznie dwie msze święte bezpłatnie.

Kaplice te wysyłamy za poprzedniem nadesłaniem nam należytości z góry, — a toby chciał zająć się sprzedażą tych kaplic niechaj poda swój adres — przesyłamy w kwocie **00 marek polskich**, temu posyłamy jedną kaplicę i płacić będziemy za jego trud.

Adres:

Wyrób, handel i skład obrazów Bolechów, Małopolska.